

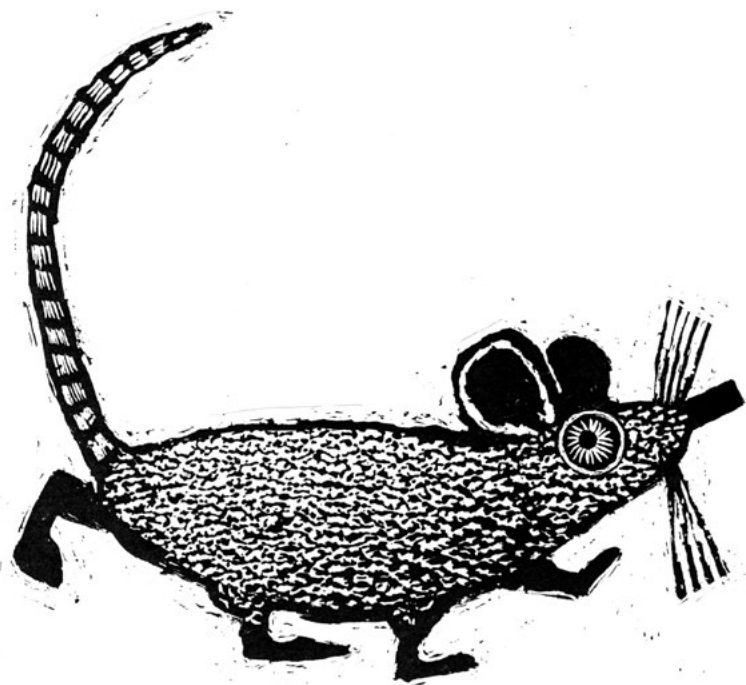
Mysz

Jakim zwierzęciem chcielibyście być, gdybyście mogli wybrać?

Każdym, byle nie myszą. Bo mysz ma samych wrogów, a żadnych przyjaciół.

Sowy, szczury, węże i koty – wszystkie najchętniej by ją pożarły. A my, ludzie? My życzymy jej, żeby wpadła w nasze pułapki.

8



Oj, szkoda, szkoda! Bo mysz, która mieszka pod twoim łóżkiem, ma pewną wyjątkową cechę. Występuje u niej efekt Bruce. Ha, brzmi jak chwyt z jakiejś sztuki walki – ale to coś zupełnie innego.

Samiczka myszy prawie cały czas jest w ciąży. To konieczność, jeśli ma się tyłu wrogów i nie chce się dopuścić do wymarcia gatunku. Spodziewa się dzieci najsilniejszego samca w okolicy. To, że jest najsilniejszy, wyczuła po zapachu jego moczu. Ale może się zdarzyć, że podczas nocnego spaceru przez twój pokój wyczuje osobnika, który jest jeszcze silniejszy.

„Ratunku! – myśli sobie. – Co teraz?” Pozostaje jej tylko jedno: wyrzuci z brzucha nienarodzone dzieci i rusza na poszukiwanie tego supermysza.

Jeśli myszy dalej będą tak postępować, będą coraz silniejsze, aż w końcu staną się tak potężne, że nikt im nie zagrozi.

Lepiej szybko zawrzyj pokój z tą spod swojego łóżka, bo inaczej jej pra-pra-pra-pra-pra-pra-pra-prawnuki zrobią cię na szaro!

9



Pustułka

To nie tak, że ciągle na nią wpadamy. Pustułka nie jest aż tak pospolita. Ale naprawdę rzuca się w oczy.

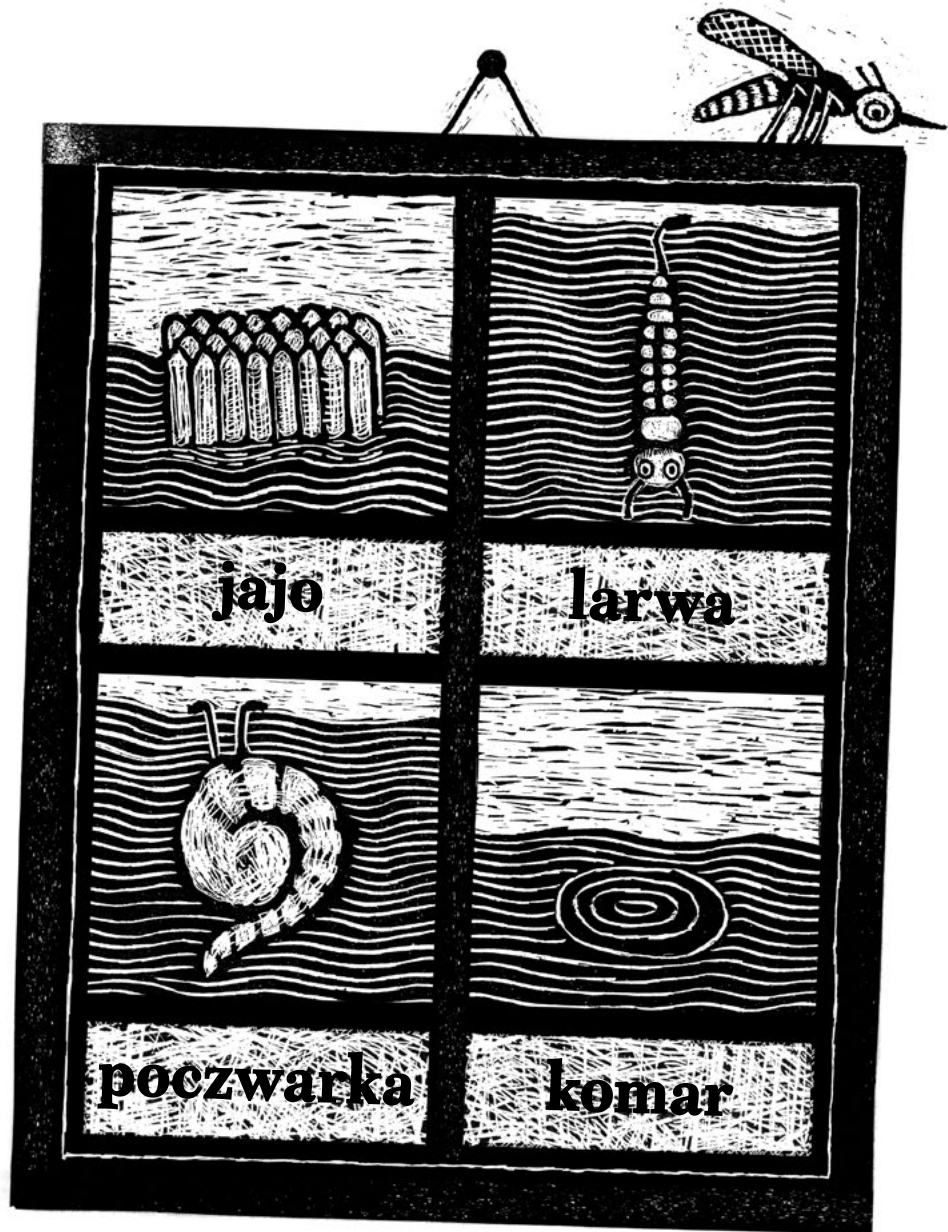
To drapieżny ptaszek, który prowadzi dość samotne życie. Kiedy poluje, zawisa w powietrzu. Opuszcza ogon i trzepocze skrzydłami tak, że wisi w jednym miejscu jak śmigłowiec – tyle że nie robi przy tym hałasu.

Wypatruje myszy, swojego ulubionego dania. Patrzy, czy w trawie coś się nie porusza. I umie dojrzeć z góry takie małe zwierzątko? Z łatwością. I nie zatrzepocze się przy tym na śmierć? Bez obaw, uważa na siebie!

Nawiasem mówiąc, pustułka w tym locie trzepoczącym wygląda trochę, jakby się modliła. I nie robi tego byle gdzie. Bardzo starannie wybiera miejsce. Najchętniej modli się nad autostradą. Ale nie taką z asfaltu, tylko z mysich siuśków. Bo tak się składa, że myszy sporo sikają, także w ruchu. Robią to, żeby rozsiać swój zapach. Dlatego tam, gdzie jest ich dużo, znajduje się też mnóstwo ich moczu. A pustułka potrafi go dostrzec.

W jaki sposób? Widzi ultrafiolet. Kiedy światło słoneczne odbija się od mysich siuśków, pustułce podświetlają się one na białą. Modląc się przy szosie ptak, którego oglądamy przez okna samochodu, obserwuje ruchliwy mysi węzeł komunikacyjny. Oczywiście ma nadzieję, że trafi na korek. Tego mu życzymy, pod warunkiem że sami nie będziemy musieli w żadnym tkwić.





Komar

Co za miły ciąg słów. Warto się go nauczyć. Może nawet już w zerówce albo w pierwszej klasie. Dzięki temu zapoznasz się z kolejnymi fazami życia jednego z najbardziej niebezpiecznych zwierząt świata: komara. Nigdy nie jest za wcześnie, żeby dowiedzieć się czegoś o swoim wrogu.

Atak tygrysa lub rekina wydaje się o wiele groźniejszy niż ukąszenie komara, ale jak często spotykasz tygrysy i rekiny? No?

Mówi się, że komary gryzą, ale tak nie jest – one kłują swoim aparatem gębowym. Wszystkie? Nie, tylko samice, które chcą mieć dzieci. Potrzebują krwi, żeby odżywić jajeczka znajdujące się w ich ciele. W niektórych krajach takie ukąszenie może być śmiertelne, bo komary przenoszą straszne choroby. Dlatego są tak niebezpieczne.

Ale czemu muszą przy tym tak okropnie brzęczeć? Tygrys podkrada się bezszelestnie, rekin też nie robi hałasu. Tymczasem komarzyce jazgoczą jak przekupki na targu. Dlaczego?

To proste: chcą oznajmić samcom, że właśnie się zjawiły. Im głośniej komarzyca byczy, tym lepiej ją słyszeć i tym szybciej znajdzie samca, który zechce ją zapłodnić. A potem od nowa:

Jajo. Larwa. Poczwarka. Komar.

Pac!